

## Niezwykła historia Huberta Błaszczyka - sędziego skazanego w stanie wojennym. Jak ocenia działania Bodnara?

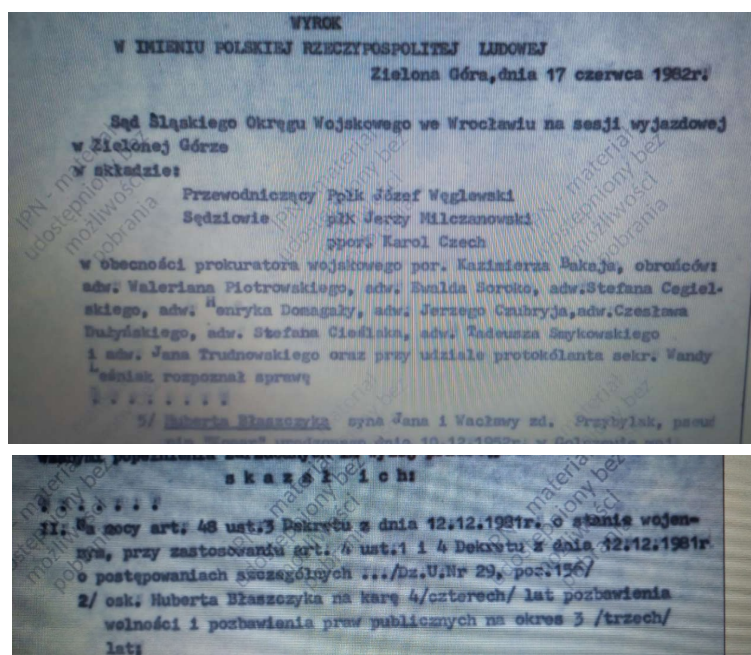
Komuniści złamali karierę sędziego Huberta Błaszczyka, który działał w "Solidarności", a w stanie wojennym w podziemiu. Za to został skazany i trafił do więzienia, a szykany esbeków zmusiły go do emigracji. Pozostał jednak wiernym swoim ideałom. Cały czas śledzi wydarzenia w Polsce oraz w wymiarze sprawiedliwości i przyznaje, że działania ministra Adama Bodnara są szokujące.



sędzia Hubert Błaszczyk

Filip Błażejowski, mat. aut. - kolaż własny

Jest rok 1979. Hubert Błaszczyk, po ukończonych studiach prawniczych oraz odbytych aplikacji i asesorze, zostaje sędzią w Świebodzinie. Gdy zaczęła działać "Solidarność", natychmiast angażuje się w budowę lokalnych struktur związkowych. **Mimo gróźb i podsuwanych lojalek, pozostaje nieugięty na propozycje komunistów. Po wybuchu stanu wojennego działa również w podziemiu.** Niestety, bezpieka wpada na jego trop. Sędzia zostaje aresztowany, a po procesie w trybie doraźnym przed wojskowym sądem, skazany na 4 lata pozbawienia wolności. Trafia za kratki pod pretekstem nielegalnej działalności związkowej. W domu zostawia żonę z dwójką małych dzieci.



Po wyjściu na wolność (dzięki amnestii), szykany ze strony Służby Bezpieczeństwa nie ustają. Zamknięto mu drogę do prawniczego fachu. W 1987 roku - wspólnie z żoną podejmują decyzję o emigracji. **Trafiają do Australii, gdzie mieszkają do dziś. Sędzia Błaszczyk niemal całe swoje życie przepracował tam fizycznie.**

**Wprawdzie w III RP wyrok karny uchylono i Błaszczyka uniewinniono**, ale nikt nigdy nawet nie zaproponował, aby wrócił do zawodu, czy choćby symbolicznie zadośćuczynić doznany krzywdom. Tak naprawdę o nim zapomniano. Złamali mu karierę, ale nie złamali kręgosłupa

Niedawno z sędzią Błaszczkiem rozmawiali sędzia Kamila Borszowska-Moszcowska oraz dr Konrad Wytrykowski, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku. **W półtoragodzinnej dyskusji Błaszczyk przybliżył historię ponurych lat komuny, ale komentował też bieżące wydarzenia w kraju.** Także w wymiarze sprawiedliwości.

- *Wnikliwie śledzę sytuację w Polsce. Właściwie wiem wszystko. Przez dziesięć lat byłem przewodniczącym Związku Byłych Więźniów Politycznych i Internowanych działającego na terenie całej Australii. W związku z tym gościliśmy tutaj z Polski między innymi pana profesora Sławomira Cenckiewicza, pana Krzysztofa Wyszkowskiego, państwa Gwiazdów... **Oni wszyscy stwierdzali, że nasza świadomość sytuacji w Polsce jest niejednokrotnie pełniejsza, niż osób przebywających w Polsce***

- przyznał.

- Jestem w szoku, obserwując sytuację od grudnia minionego roku. Szczególnie zdumiewa mnie sytuacja w wymiarze sprawiedliwości. Nie mogę uwierzyć, że coś takiego jest możliwe - odpowiada, pytany o ogólną ocenę dorobku rządzącej od roku koalicji.

I dalej: „cała ta dyskusja o Krajowej Radzie Sądownictwa, tak zwanych neosędziach... **Na końcu jest prezydent i wręczane przez niego nominacje. Po tym akcie mamy do czynienia z sędziami, koniec kropka**”.

- Co ma znaczyć sytuacja, w której pan Ryszard Kalisz wychodzi i mówi, że on ich nie uznaje? Jeśli wybory prezydenckie zakończą się dla nich niekorzystnym wynikiem, też ich nie uznają? Jak to nazwać inaczej niż anarchia? - pyta wyraźnie poruszony.

- Oczywiście jestem też świadomy, że ta strona dysponuje poparciem pani Ursuli von der Leyen i Berlina. Ewidentnie wygląda to tak, że części Zachodu nie zależy na tym, czy prawo w Polsce jest przestrzegane. **Najważniejsze, że to ich ludzie pozostają u władzy** - dodaje sędzia Błaszczyk.

Ostrzega, że to może się źle skończyć. - Dopuszczamy do sytuacji, która miała miejsce przed rozbiorem. To się w głowie nie mieści. Brak mi słów - mówi.

„Czynny żal” Bodnara to lojalki bis?

Wspomina, że przedkładane mu przed laty „lojalki” (próby zwerbowania sędziego przez Służbę Bezpieczeństwa – red.) **były dla niego „próbą złamania kręgosłupa”**. - Zdawałem sobie sprawę, że podpisanie tego dokumentu w 1982 roku rzuci się cieniem na całe moje życie. Nie miałem wtedy nawet trzydziestu lat. Wyobrażałem sobie, że kiedyś będę opowiadał o tym synowi. **I co bym mu powiedział? Tym się kierowałem, wiedząc, że wróca czasy, że trzeba będzie się tego wstydzić** - tłumaczy.

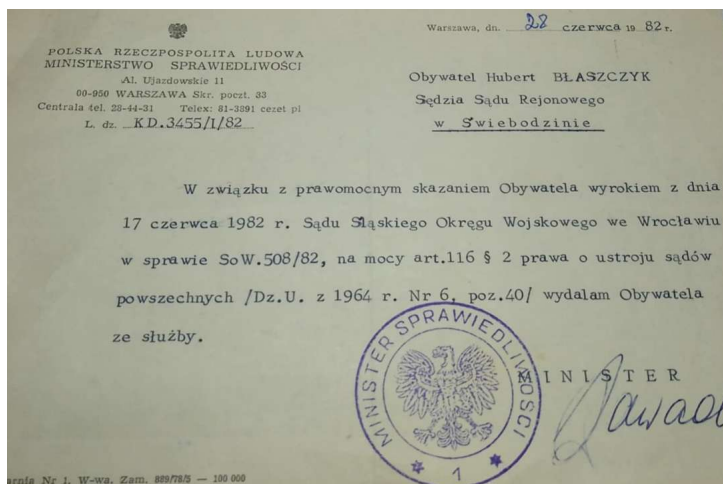
- Dziś więc nie żałuję niczego. Nie uważam swojego życia za stracone. Nie spełniłem się jako prawnik, spełniłem się na innej drodze - zaznacza.

Dopytywany o ostatnią uchwałę rządu, zgodnie z którą część wyroków ma być opatrzona „przypisami”, odpowiada jednoznacznie krytycznie:

*„dla mnie to oczywiście przestępstwo. Jeśli kiedyś nadejdzie czas rozliczenia tych ludzi przed sądem, sędziowie nie będą mieli większych problemów z udowodnieniem, że doszło do złamania przepisów prawa, złamania przepisów konstytucji. **Czegokolwiek nie napisaliby w tych uchwałach, dopuszczają się łamania prawa. Tylko tak może to być ocenione. Pytanie tylko, kiedy**”.*

Sędzia Błaszczyk nigdy nie został skutecznie wydalony z zawodu?

Podczas rozmowy postawiono tezę, że sędziemu Błaszczykowi powinny przysługiwać dziś wszystkie przywileje sędziowskie. Jak tłumaczył dr Wytrykowski, skutecznie anulowano wszystkie skutki wyroku skazującego. Mimo to, w wolnej Polsce nie zaproponowano sędziemu Błaszczykowi powrotu do orzekania.



**A sam - jak przyznał w wywiadzie - bardzo na to liczył.**

Sędzia Hubert Błaszczyk w 2007 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Dziesięć lat później Krzyż Wolności i Solidarności wręczył mu Prezydent RP Andrzej Duda.

**Autor:** Filip Błazejowski

**Źródło:** Niezależna.PL